

Dr David Turner, Ewangelia Jana, sesja 4, Jana 1:19-2:12

© 2024 David Turner i Ted Hildebrandt

To jest dr David Turner w swoim nauczaniu na temat Ewangelii Jana. To jest sesja 4, Świadeństwo Jana i pierwszy znak Jezusa w Galilei. Jana 1:19-2:12.

Witam ponownie Davida Turnera. Pracujemy nad czwartym filmem z serii filmów Johna poświęconych nauce biblijnej. Właśnie ukończyliśmy nasz film na temat prologu Ewangelii Jana, w którym przyjrzeliliśmy się, jak Jan bardzo starannie ułożył prolog i ułożył go, starannie podkreślając tematy, które teraz pokaże nam w miarę rozwoju narracji. Zatem od tego momentu w Johnie będziemy przyglądać się narracji.

Prolog to oczywiście zupełnie inny gatunek niż narracja. Przyglądamy się zatem bardziej ruchowi historycznemu od początku do końca epizodu lub sceny w Biblii. Będziemy próbować robić to scena po scenie, nawet jeśli w każdym filmie będziemy robić więcej niż jedną scenę, aby zinterpretować tę historię jako historię.

Mówiliśmy już wcześniej o gatunku Ewangelii Jana i o tym, jakie znaczenie ma ta księga. Opowiadanie historii część po części nabiera sensu. Zamiast więc po prostu wybierać losowo wersety, które mogą wydawać nam się ważne z jakiegokolwiek przypadkowego powodu w naszym życiu, którego doświadczyliśmy danego dnia, dobrze zrobimy, gdy spojrzymy na jakąkolwiek księgę narracyjną Biblii, nie mówiąc już o św. Jana, aby zobaczyć, jak wersety, które nam się podobają, są umieszczone w opowiadanej historii i upewnij się, że rozumiemy je w tym kontekście, zanim zaczniemy odnosić się do siebie, umieścimy je na ładnych czcionkach i umieścimy na tabliczkach na ścianie w kuchni.

Zatem spróbujmy uniknąć natychmiastowego unicestwienia Jana i przyjrzyjmy się temu, jak to się dzieje w tej historii, a następnie, jeśli to konieczne, zbudujmy tablice po wykonaniu tego rodzaju pracy. Zatem w tym filmie staramy się zrozumieć przepływ Ewangelii Jana od rozdziału 1, wersetu 19, do rozdziału 2 i wersetu 12. Naszą praktyką będzie we wszystkich tych filmach z perykopami narracyjnymi najpierw omówić przepływ narracji, po prostu opisz to, co jest przedstawiane jako mające miejsce.

Następnie zastanowimy się, w jaki sposób to, co się dzieje, zostało ułożone w strukturze, jeśli jest coś interesującego w sposobie opowiedzenia historii. Następnie wybierzemy z tej historii rzeczy, które wydają się wartościowe i interesujące do dalszej dyskusji. Czasem będą to kwestie gramatyczne, czasem tło, kwestie historyczne lub geograficzne, a czasem po prostu kwestie egzegetyczne i teologiczne.

Zatem zaczniemy od podsumowania tego, co jest w danym fragmencie, zastanowimy się, w jaki sposób fragmenty zostały nam przedstawione pod względem strukturalnym, i spróbujemy po prostu poruszyć kilka aktualnych kwestii, które wydają się być najbardziej wartościowe dla dodatkowego badania. Kiedy więc zaczniemy przyglądać się narracyjnemu przepływowi Jana 1:19 do rozdziału 2:12, przyjrzymy się temu, jak Jan Chrzciciel, o którym wspomniano w prologu księgi, zaczyna teraz w pewnym sensie wskazywać ludzi do Jezusa. I mogłaby to być dość przygnębiająca sytuacja dla Jana, gdyby nie wiedział, jaka jest jego misja od Boga, ponieważ w miarę upływu rozdziału traci swoich uczniów, ponieważ wskazuje na Jezusa, a jego uczniowie otrzymują przesłanie i oni” ponownie pójdą za Jezusem.

W rozdziale 3 znajduje się kilka późniejszych słów Jana, mówiących o tym, że on musi wzrosnąć, a ja muszę zmniejszyć się w rozdziale 3, ale tutaj mamy do czynienia z rozdziałem 1, gdzie widzimy, jak to rozgrywa się na naszych oczach. Tak więc, kiedy patrzemy na Jana, rozdział 1, wersety od 19 do 34, widzimy, jak Jan daje swoje świadectwo i pierwszą rzeczą, z którą rozmawia, jest grupa ludzi, którzy wyszli na pustynię Judei, najwyraźniej z Jerozolimy, aby zrozumieć, co tam robił. Najwyraźniej do władz w Jerozolimie dotarły wieści, które chciały wiedzieć, co się dzieje na pustyni.

Być może bali się popularnego ruchu mesjańskiego, który miałby skłonność do buntu przeciwko Rzymowi, i chcieli o tym wiedzieć, aby nie spowodowało to dużego problemu. Zatem zaczynamy czytać w 1:19, jest to świadectwo Jana. To bardzo znaczące, że narracja Jana zaczyna się w ten sposób, ponieważ powiedziano nam o świadectwie Jana w prologu, a teraz pierwsze słowa narracji zaczynają się od tego, że było to świadectwo Jana.

Takie jest świadectwo Jana, gdy przywódcy żydowscy w Jerozolimie, kapłani i Lewici, pytali go, kim jest. Mówi więc, że nie jestem Mesjaszem, więc mamy to interesujące przesłuchanie, które w pewnym sensie sprawdza się na liście. OK, nie czekaj na Mesjasza.

Pytają go wtedy, kim jesteś? Czy jesteś Eliaszem? Nie. Zaznacz to pole. Czy jesteś prorokiem? Nie.

Zaznacz to pole. W końcu mówią dobrze, więc kim jesteś? To były wszystkie pudełka, jakie mieli. Daj nam odpowiedź.

Zatem Jan odpowiada słowami Izajasza: Jestem jednym z głosu wołającego na pustyni. Prostujcie drogę dla Pana. Odnosząc się następnie do 40 rozdziału Izajasza, gdzie Izajasz zdaje się mówić o czymś w rodzaju nowego exodusu i spłaszczenia wzgórz i dolin pustyni, aby umożliwić oczyszczenie ścieżki Pana.

Potem zadają mu pytanie dotyczące jego chrztu, a on odpowiada, że chrzczę w wodzie, werse 26, ale wśród was stoi ktoś, kogo nie znacie. On idzie za mną, a ja nie jestem godzien odpiąć mu sandałów. Czasami lubię mówić, że nie jestem godzien czyścić mu butów, ale to chyba inna sytuacja kulturowa.

Jest to więc pierwsze spotkanie ze świadectwem Jana, kiedy wyjaśnia on swoją tożsamość i to, co robi przywódcom żydowskim, ale przechodzimy dalej i następuje następna część, w której mówi on bezpośrednio o Jezusie, gdy widzi Jezusa zbliżającego się do niego w wersecie 29 i używa języka, aby powiedzieć: oto lub spójrz na Baranka Bożego, który gładzi grzech świata. Kiedy używa terminu baranek do opisu Jezusa, przywołuje cały język Starego Testamentu na temat baranka ofiarnego, być może skupiając się na Paschy i wszystkich innych ofiarach świątynnych z udziałem baranków. Moglibyśmy nawet wyjaśnić, w jaki sposób Jezus gładzi grzech świata, nie tylko przebacząc grzechy tym, którzy się do Niego zwracają, ale także osądzając tych, którzy tego nie robią, i usuwając grzech ze świata.

Z pewnością jedno i drugie jest częścią dzieła Jezusa Chrystusa. Zatem Jan w dalszym ciągu opisuje Jezusa w tej części i mówi o nim jako o tym, który będzie chrzczył Duchem Świętym w wersecie 33. Stanie się to bardzo ważną częścią narracji Jana, gdy Jezus będzie mówił szczególnie o Duchu w rozmowie pożegnalnej jako Ten, który przyjdzie, aby wraz z uczniami kontynuować obecność Boga, którą objawiał Jezus.

Zatem świadectwo Jana złożone Jezusowi jest takie, że jest Odkupicielem, Barankiem Bożym i wie, kim jest Jezus, ponieważ Duch jest tym, który zstępuje na niego, werse 33, i pozostaje. Myślę, że koncepcja, że Duch zstępuje na niego i pozostaje na nim, jest tutaj kluczową kwestią. Jak dokładnie Jan to widział i jak to sobie wyobrażał, nie jest jasne w Ewangelii Jana.

Oczywiście w Ewangeliach synoptycznych mamy kontekst, że wydarzyło się to, gdy Jan ochrzcił Jezusa, i było tam coś w rodzaju teofanii, podczas której Duch Boży mógł być postrzegany jako gołębica zstępująca na Jezusa. Chrzt i relacja o gołębicy nie są tutaj tak naprawdę obecne u Jana, ale Jan mówi nam coś o Duchu zstępującym z nieba jako gołębica, niezależnie od tego, czy widział coś, co wyglądało jak gołębica, czy to tylko analogia, nie jest dla mnie jasne w wersecie 32 Ale on mówi, że wiem i daję świadectwo, że to jest wybraniec Boży. Zatem w tym momencie zaczynają do niego przychodzić pierwsi uczniowie Jezusa i są to oczywiście naśladowcy Jana.

Tak więc po raz pierwszy widzimy Andrzeja i Piotra w wersach od 35 do 42 oraz Filipa i Natanaela w wersach od 43 do 51 i ciekawie jest zobaczyć, jak ci ludzie wchodzi w interakcję z Jezusem i jak współdziałają ze sobą. Dwóch pierwszych chłopaków, Andrzej i Piotr, jest interesujących, ponieważ po prostu podążają za Jezusem, nie mówiąc zbyt wiele wyraźnie, więc odwraca się i widzi, jak podążają, i pyta, czego chcesz, co jest w pewnym sensie interesującym sposobem na rozpoczęcie naśladowania Jezusa. Więc mówią, gdzie mówisz, on mówi: przyjdź, a zobaczysz, że

to dość enigmatyczny sposób opisywania rzeczy, i przyjdź, a zobaczysz więcej, niż ci się wydaje, jestem pewien.

Kiedy rozdział się kończy, a Jezus rozmawia z Natanaelem w rozdziale 1 wersecie 51, ten mówi, że jeśli dziwisz się, że zrozumiałem, że byłeś pod drzewem figowym, kiedy wypowiadałeś się na temat niczego dobrego, co wychodzi z Nazaretu, to znaczy, że nie cokolwiek widziałeś, ujrzyś niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na syna człowieczego. Ciekawe, że werse 39 nadejdzie i zobaczycie, że w pewnym sensie antycypuje werse 51. Zatem mamy dwie pierwsze osoby, Andrzeja i Piotra, a następnie Filipa i Natanaela w 43. i następnych.

Następnego dnia Jezus zdecydował się wyruszyć do Galilei, zastając Filipa, powiedział mu, pójdź za mną. Filip, podobnie jak Andrzej i Piotr, pochodził z miasta Betsaida, kiedy Filip odnalazł Natanaela i powiedział mu, że znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie, o którym prorocy pisali także o Jezusie z Nazaretu, synu Józefa. Odpowiedź Natanaela była bardzo interesująca. W zasadzie powiedział, co mu przyszło do głowy, i nie owijał w bawełnę. Wykrzyknął, że z Nazaretu może wyniknąć coś dobrego, a Filip powiedział: po prostu przyjdź i zobacz, powtarzając w zasadzie w wersecie 46 to, co Jezus mu powiedział w wersecie 46. werse 38.

Zatem Jezus widzi zbliżającego się Natanaela, który mówi, że jest prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma podstępu. W jakiś sposób Natanael zdał sobie z tego sprawę, kiedy Jezus powiedział, że zajrzał prosto w jego serce i zrozumiał, kim jest, i zasugerował nawet, że słyszał, jak mówił to, co powiedział o Jezusie. Natanael pyta, skąd mnie znasz? Jezus mówi, że widziałem cię, gdy byłeś jeszcze pod drzewem figowym, zanim cię zawołał Filip. To wystarczy, aby Natanael powiedział rabinie, że jesteś synem Bożym, jesteś królem Izraela, a Jezus w zasadzie mówi do niego wyrażenie, które cały czas słyszymy w popkulturze, nic jeszcze nie widziałeś, a ostatnie słowa tutaj rozdział 1 werse 51 on w pewnym sensie wraca do Księgi Rodzaju i opisuje doświadczenie Jakuba w Księdze Rodzaju.

Mamy więc pierwszych uczniów Jezusa, Andrzeja i Piotra, Filipa i Natanaela. Prawdopodobnie powinniśmy tu także wspomnieć o czymś, co przed chwilą przeoczyliśmy, a mianowicie, że Jezus odnosi się do Piotra w wersecie 42. Jezus spojrział na niego i powiedział, że jesteś Szymonem, synem Janem, będziesz się nazywał Kefas, co po aramejsku najwyraźniej Kefa jest spokrewnione z greckim słowem Piotr, o którym usłyszymy w dalszej części tej ewangelii. Tak więc, po przyjęciu pierwszych uczniów, powiedziano nam, że Jezus zostaje zaproszony na ucztę weselną do Kany Galilejskiej i pojawia się tam kłopotliwy problem, który skłania go do uczynienia pierwszego cudu, pierwszego znaku.

Przychodzi do niego Matka Jezusa i mówi, że nie mają wina, bo skończyło się wino. Prawdopodobnie trudno jest nam, mieszkańcom Stanów Zjednoczonych i innych krajów na całym świecie, zrozumieć rolę wina w tej starożytnej kulturze. Niektórzy z

nas być może wywodzą się ze środowisk religijnych, gdzie spożywanie alkoholu w jakiegokolwiek postaci jest źle widziane, a niektórych nauczono, aby ze względów religijnych powstrzymywali się od jakichkolwiek napojów alkoholowych.

Inni aż za dobrze zdają sobie sprawę ze szkód, jakie alkoholizm może wyrządzić w rodzinach i społecznościach. W czasach starożytnych, szczególnie w Izraelu, żaden z tych poglądów na temat alkoholu nie był tak dobrze znany, ponieważ wino alkoholowe było po prostu kwestią utrzymania. Można więc mieć winnicę i mieć winogrona, które można jeść, ile się chce, ale nie da się ich zjeść wystarczająco szybko i nie można ich dobrze zakonserwować, więc produkuje się wino, z którego się utrzymujesz i mieszasz je z wody, której w starożytności nie pito bezpośrednio.

Zatem brak wina tego dnia na dużej religijnej uczcie weselnej był czymś bardzo kłopotliwym dla gospodarza uczty, dla rodziny, zwłaszcza dla ojca panny młodej, jeśli on był gospodarzem, lub dla pana młodego, który był gospodarzem uczty. Tak więc, kiedy Maria przychodzi do Jezusa i mówi, że nie mają wina, nie jest to takie proste, jak pójść do sklepu spożywczego i kupić nowe pudełko czy cokolwiek innego. Aby to zdobyć, musisz udać się do następnej wioski lub gdziekolwiek indziej, w przeciwnym razie nie możesz oczywiście zrobić tego od zera bardzo szybko.

Zatem Jezus rozwiązuje problem w bardzo ukryty sposób. Po prostu bierze wodę, która była w kamiennych naczyniach, do oczyszczenia i zamienia ją w wino, nawet nie informując zbyt wielu ludzi, co się dzieje. Tylko słudzy, którzy na początku wzięli wodę, wiedzieli, co się stało, jak powiedziano w wersecie 9. Jednak gdy ludzie zaczęli pić wino, które Jezus zrobił z wody, gospodarz uczty, szef uczty, zwany wszyscy pan młody na bok i powiedzieli, że wszyscy inni najpierw piją dobre wino, a potem, gdy ludzie trochę wypiją i być może nie są tak wybredni, jak tańsze wino.

Ale powiedział, że do tej pory uratowałeś najlepszych. Zastanawiam się, co myślała osoba, której to powiedziano, skoro prawdopodobnie zdawała sobie sprawę, że woda ma to do siebie, że całkowicie zabraknie jej wina. Więc to musiało być dla niego coś niesamowitego.

Zatem na końcu wersetu 11 mamy komentarz, który mówi, że Jezus tutaj, w Kanie Galilejskiej, był pierwszym ze znaków, przez które objawił swoją chwałę. Tak więc pamiętamy teraz z prologu, który właśnie oglądaliśmy na ostatniej taśmie, że Jezus stał się ostatecznym objawieniem Bożej chwały, samą egzegezą Boga i przez ten akt przemiany wody w wino rzeczywiście objawia chwałę Boga. Bóg. Być może w naszej kulturze mamy trudności ze zrozumieniem tego wszystkiego, ale myślę, że w kulturze starożytnej możemy to lepiej zrozumieć ze względu na sposób, w jaki wino było wykorzystywane jako środek utrzymania, a także jako przedmiot proroczych przepowiedni na temat Błogosławieństwa Bożego na przyszłość.

Wrócimy do tego nieco później. Zatem przejdźmy teraz do jednego sposobu, w jaki uczeni spojrzeli na tę sekcję od 119 do 212 i zamierzam to dla Ciebie przedstawić. Nie jestem pewien, czy sądzę, że to aż tak ważne, ale myślę, że z prologu do Jana jasno wynika, że Jan mówi o nowym stworzeniu.

Jezus jest tym, który przynosi światu światło i życie, tak jak był pierwotnym stwórcą. Zatem poprzez swoje przesłanie po raz kolejny niesie światu światło i życie. Zatem w pewnym sensie w prologu do Jana zasugerowaliśmy odnowienie, odnowienie stworzenia.

Niektórzy przyjmują taki pogląd i następnie mówią, że w rozdziałach od 1:19 do 2:12 mamy siedem dni nowego stworzenia. Zatem od 1:19 do 28 byłby dzień, po którym mamy następny dzień, drugi dzień, trzeci dzień, czwarty dzień, a potem trzeciego dnia po tym cztery plus trzy równa się siedem. Zatem uczta weselna w Kanie Galilejskiej byłaby wówczas końcem pierwszego tygodnia, jak sądzę, można powiedzieć, siedmiu dni nowego stworzenia.

Nie jestem pewien, czy uważam, że to wielka sprawa, ale są tacy, którzy studiują Jana, którzy tak uważają, dlatego zwracam Ci na to uwagę do własnego przestudiowania, jeśli zechcesz przyjrzeć się temu później. W niektórych szczegółach geograficznych mamy przedstawicieli arcykapłanów z Jerozolimy, którzy przynajmniej odwiedzają Jana na pustyni i mamy wzmiankę o Betanii po drugiej stronie Jordanu, Galilei, Betsaidzie, Kafarnaum i Kanie. Oto więc uczta winna, uczta weselna tutaj, w Kanie Galilejskiej.

Przedstawiciele Jerozolimy, którzy przybyli tutaj, aby odwiedzić Jana wcześniej, gdzie Jan służył, budzą pewne kontrowersje. Niektórzy uważają, że Jan usługiwał tuż na północny wschód od Morza Martwego. Inni uważają, że usługiwał w okolicach rzeki Jarmuk, po wschodniej stronie Jordanu, o czym porozmawiamy więcej później, kiedy Jezus powróci w te okolice pod koniec 10 rozdziału Jana.

Zatem te obszary są w to zamieszane, podobnie jak wzmianka o wiosce Betsaida, która znajduje się nieco na północ, nieco na wschód od Jeziora Galilejskiego. Również odniesienia do Kafarnaum, które znajduje się po północno-zachodniej stronie, powiedziałem, Morza Martwego, Morza Galilejskiego i oczywiście Kany, wioski Kana. Takie są geograficzne implikacje tego tekstu.

Mamy więc obrazy miejsc, które w starożytności mogły równie dobrze być Kaną Galilejską, choć toczy się na ten temat dyskusja. To wioska położona około trzech mil na północny wschód od Nazaretu. Tradycyjnie kojarzono ją z Kaną Galilejską.

Widać, że wywodzi swoją nazwę daleko Cana prawdopodobnie z Nowego Testamentu. Tak więc w tym mieście jest miejsce, które właściwie nazywają

kościółem weselnym, a na kościele weselnym tutaj, na balkonie, jest ładny łaćński napis. Odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa.

To jest podpis pod ich posągiem. Tak więc w podziemiach tego kościoła znajduje się ciekawe stare kamienne naczynie, które zostało przekształcone w kapliczkę do modlitwy, więc ludzie będą zostawiać swoje modlitwy na stojaku na górze. Nie mam pojęcia, czy archeolodzy sprawdzali to stare kamienne naczynie, aby ustalić, czy ma to coś wspólnego z typem naczynia, które zostało użyte w 2 rozdziale Ewangelii Jana. Naczynia były wykonane z kamienia, ponieważ zgodnie z prawem rabinicznym kamień nie nabywał rytualnej nieczystości i mógł być przechowywany znacznie dłużej.

Naczynia ceramiczne musiałyby zostać rozbite i wyrzucone, gdyby zapytali o jakąkolwiek nieczystość rytualną. W innym kościele w Kanie Galilejskiej znajduje się podobne naczynie. To cerkiew greckokatolicka.

Poprzedni był kościołem rzymskokatolickim, ale widać tam inną sytuację. Tak więc turystom udającym się do miejsca, które równie dobrze może być Kaną, pokazano kilka różnych miejsc, w których znajdują się relikty z czasów Jezusa. Być może, kto wie? Ja nie.

W tekście pojawia się także wzmianka o Kafarnaum. Oto widok z lotu ptaka na Kafarnaum tuż po wykopaliskach w 1972 roku.

Ośmioboczna budowla jest miejscem, w którym tradycyjnie wzniesiono starożytny pomnik na niższych ruinach, które rzekomo były domem Piotra. Tradycja tego sięga początków wieków. Na prawo od niej znajduje się tak zwana Biała Synagoga, synagoga w Kafarnaum.

Jak wiemy z Ewangelii, w tej synagodze w Kafarnaum Jezus spędzał dużo czasu. Jednakże synagoga, którą dziś widzimy w ruinach, pochodzi z trzeciego lub czwartego wieku i najlepsze, na co moglibyśmy liczyć, to to, że być może synagoga ta zostanie zbudowana na fundamentach poprzedniej synagogi, w której służył Jezus. To spojrzenie bardziej od północy, na dole, nieco w kierunku południowym i tutaj można zobaczyć wcześniejsze prostokątne kamienne ściany, nad którymi w starożytności zbudowano ośmiokątną konstrukcję pamiątkową Piotra.

To byłaby synagoga tutaj, a reszta wioski byłaby pomiędzy. Bardziej zbliżenie tradycyjnego domu św. Piotra. Ktoś próbował pokazać, jak mógł on wyglądać, zanim zbudowano na nim wszystkie wtórne pomniki.

Od czasu wykonania tych zdjęć na szczycie domu Piotra, tradycyjnego domu Piotra, zbudowano kościół rzymskokatolicki. Jak widać, odnowili nieco synagogę za pomocą elementów, które odzyskali na miejscu, i umieścili je z powrotem na pierwotnym

miejscu. Tak więc, jeśli dzisiaj oglądacie Kafarnaum, jedziecie do Izraela jako turysta, musicie wejść do kościoła tutaj, tymi schodami.

Po wejściu do kościoła centrum jest otwarte. W Kafarnaum można podziwiać tradycyjny dom Piotra. Ciekawe, że niektóre pozostałości archeologiczne zawierają Gwiazdę Dawida, myślę, że jedną z wcześniejszych, jakie kiedykolwiek odkryto, o ile ciekawy wizerunek Arki Przymierza z kołami.

Ale nie sądzę, żeby tak to miało być zbudowane według Tory. Kiedy więc pomyślimy o Janie Chrzcicielu i Jezusie, którzy przeszli od geografii do świadectwa Jana, warto szczegółowo zauważyć, co powiedziano nam o Janie w prologu i jak to się potoczyło. W prologu powiedziano nam, że Jan nie był światłością, a w wersecie 15 powiedziano nam, że Jan powiedział: Ten, który idzie po mnie, był przede mną.

Zatem to, co mówi w rozdziale 1, na początku narracji, bardzo się z tym wiąże. Nie jestem Chrystusem, po prostu ochrzciłem wodą. Oto ktoś inny jest Barankiem Bożym, nie ja.

Tego, na którego duch zstępuje i pozostaje, musisz szukać. Oto Baranek Boży. Świadectwo Jana jest tutaj całkiem jasne i zobaczymy je więcej później w rozdziałach 3 i 5, a nawet dopiero w rozdziale 10 Jana.

W pierwszym rozdziale Jana mamy kilka bardzo interesujących tytułów mesjańskich. Moglibyśmy wziąć całą tę serię filmów i po prostu rozwinąć to, co te tytuły mówią, ale zdumiewające jest, jak wiele różnych pojawia się tutaj, właśnie w tych wczesnych fragmentach rozdziału. Jezus nazywany jest Mesjaszem. To byłby namaszczoney.

Pewne wskazówki na ten temat znajdziemy w Starym Testamencie, zwłaszcza w 61. rozdziale Izajasza i 9. rozdziale Księgi Daniela. Jan zostaje zapytany, czy jest prorokiem. Termin „prorok” prawdopodobnie odnosi się do tekstu z 18. rozdziału Powtórzonego Prawa, gdzie powiedziano Mojżeszowi, że Bóg ześle innego proroka, takiego jak on, na którego słowa lud Izraela musi zwrócić uwagę, a jeśli ich nie usłyszy, będą konsekwencje. To wyrażenie proroka pojawia się ponownie w 6. rozdziale Jana, kiedy Jezus nakarmił tam tłumy.

Był to powszechny sposób myślenia o postaci mesjańskiej, proroku, który przyjdzie jak Mojżesz z Powtórzonego Prawa 18. W tym rozdziale nazywany jest on także kilka razy Barankiem Bożym, prawdopodobnie nawiązując przynajmniej do przywołania obrazów z Księgi Powtórzonego Prawa. umysł czytelnika o Izajaszu 53, o Baranku, który jest prowadzony na rzeź i milczy. Syn Boży, przedstawiciel Boga, reprezentujący Boga na ziemi.

Termin rabin oznacza po prostu mojego nauczyciela lub mojego wielkiego. Mesjasz ponownie w wersecie 41. Król Izraela w wersecie 49.

Syn Człowieczy w wersecie 51, ponownie nawiązując prawdopodobnie do rozdziału 7 Daniela. Wszystkie te tytuły są dość ważne i wiele z nich pojawi się później w Johnie i będziemy mieli okazję przyrzeć się im ponownie. Kiedy powiedziano, że znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz i prorocy, można pomyśleć o wielu różnych fragmentach Starego Testamentu, które mogły mieć związek z tą uwagą.

Jeśli spojrzymy wstecz na Stary Testament i przeczytamy go tak, jak czytałby to Jan, zrozumiemy wtedy, że głos Boga z 1. rozdziału Księgi Rodzaju, „niech stanie się światłość”, był głosem Jezusa. Rozumiemy, że kiedy Mojżesz chciał lepiej poznać Boga w Księdze Wyjścia 33, tak naprawdę chciał zobaczyć Jezusa, który w pełni objawił chwałę Bożą. Kiedy spojrzymy na to, jak pytali Jana, czy jest prorokiem, a jeśli odpowiedział, że nie, był głosem na pustyni.

Nawiązując tam do Izajasza 40, a także Powtórnego Prawa 8. Izajasz 53 w Jana 1:29. Jana 1:32 i 33 mówią o duchu zstępującym i pozostającym na nim. Izajasz 42 mówi o tym, jak Bóg ześle swego ducha swemu wybranemu. Odniesienie do Mesjasza w 1:41 może odnosić się do Daniela 9.25 i innych tekstów.

Aniołowie wstępujący i zstępujący na syna człowieczego przywołują na myśl rozdział 28 werseku 12 Księgi Rodzaju i tamtejsze doświadczenie Jakuba. Wreszcie w rozdziale 2 wersecie 3, na uczcie weselnej, a oni nie mają wina, być może mogłaby to być aluzja do Psalmu 104 i werseku 15. To skłania nas do zastanowienia się nad tym, jak woda i wino mogą symbolizować coś tutaj w Jana, rozdział 2. Jest przynajmniej prawdopodobne, że w drugim rozdziale Jana powiedziano nam, że ten cud nie tylko ukazuje władzę Jezusa nad naturą, jego zdolność do przemiany wody w wino, ale także mówi w symboliczny, ale proroczy sposób o Bożej przyszłości dla Izraela już przybył.

Zatem w ewangelii Jana mamy wiele do powiedzenia na temat wody. Jest ono używane w wielu rozdziałach, a gdy już przejdziemy do rozdziału 2, woda stanie się czymś bardzo dobrym, bardzo pozytywnym. Być może stoją za tym obrazy ze Starego Testamentu, takie jak ten z 36 rozdziału Ezechiela, ponieważ w 36 rozdziale Księgi Ezechiela powiedziano nam, że Bóg wyleje na Izraela czystą wodę i da im nowego ducha, nowe serce.

Zatem woda i duchowa czystość są powiązane tutaj, w Ezechiela 36, więc nie jesteśmy zaskoczeni, gdy znajdujemy to w Jana 7, w Jana 4, a także gdy Jezus rozmawia z Nikodemem w rozdziale 3 i wersecie 5. Dlaczego tak jest, Czy myślisz, że Jan chrzcił, aby ludzie pomyśleli o potrzebie Mesjasza? Ponieważ Izrael potrzebował oczyszczenia. Zatem obmycie wodą było co najmniej symboliczne, jeśli nie sakramentalne, duchowego oczyszczenia i duchowego odrodzenia, które Bóg stworzył w Izraelu. A co z winem? Cóż, jeśli przeczytamy wszystkie te teksty Starego Testamentu, pomyślimy o nich i spróbujemy odłożyć na chwilę na bok nasze

współczesne kulturowe poglądy na temat alkoholu, dowiemy się, że wino było wybranym darem Boga dla ludu Izraela. Posiadanie imponujących zbiorów winogron i możliwość jedzenia winogron i produkcji wina były znakiem Bożego błogosławieństwa nie tylko w tym dniu, ale był to sposób, w jaki mówiliście o proroczej przyszłości.

Tak więc, jeśli zaczniesz czytać niektóre z tych fragmentów Księgi Izajasza, Jeremiasza i Joela, dowiesz się, że wino było sposobem na opisanie wielkiego błogosławieństwa Bożego, gdy Izrael otrzyma w przyszłości najpełniejsze błogosławieństwo Boże, kiedy Bóg przywróci Izrael do dobrobytu. Częścią tego dobrobytu byłaby obfitość wina. Wszystko po to, aby powiedzieć, że Stary Testament bez wątpienia potępia pijaństwo i nadużywanie alkoholu, o czym czytamy w wielu tekstach zarówno w Księdze Przysłów, jak i u Proroków, mówiących o tym, jak pijaństwo jest grzechem, którego należy unikać.

Z pewnością widzimy to w naszej współczesnej kulturze, skutki alkoholizmu. Jednocześnie jednak nadużywanie dobrego daru Bożego nie jest równoznaczne z twierdzeniem, że coś takiego jest samo w sobie złe. Tak więc w moim proroczym tekście, który mówi o tym, że Bóg w przyszłości obficie błogosławi Izraelowi dużą ilością wina oraz przy porównaniu Mojżesza i Jezusa w rozdziale 1, wersach 14 do 18, wydaje mi się, że Jezus zamieniający wodę w wino jest być może jest to sposób mówienia o tym, że przyszłość Izraela nie będzie po prostu kwestią rytualnej czystości.

Przypomnicie sobie sposób, w jaki kamienne garnki pełne wody miały być używane do rytualnego oczyszczenia, a rytualne oczyszczenie, według Jana 2, prawdziwe naśladowanie Boga nie jest po prostu kwestią rytualnego oczyszczenia, a nie, że to rzeczą samą w sobie złą, ale jest także doświadczeniem wina eschatologicznego błogosławieństwa Bożego. Zatem błogosławieństwo Boże to coś więcej niż tylko oczyszczanie się wodą. Oczekuje także na ostateczne błogosławieństwo Boże, które przyjdzie do Izraela, czego obrazem jest tutaj wino, które tworzy Jezus.

Myślę więc, że ma to znaczenie prorocze i pokazuje, że Jezus ukazuje teraz świt eschatologicznego błogosławieństwa Bożego dla ludu Izraela. I odtąd, nawet u Jana, woda staje się bardzo dobrą rzeczą, ważną rzeczą w sposobie, w jaki opisuje sposób, w jaki Jezus mówi o wodzie w Duchu i sposób, w jaki szczególnie jest używana w Jana 7, wers 37 i następane.

Jeszcze jedną rzeczą, o której musimy porozmawiać w tym rozdziale 2, jest wzmianka Jezusa o jego godzinie, która jeszcze nie nadeszła.

Kiedy matka Jezusa zauważyła, że nie zostało tu użyte słowo Maria, po prostu matka Jezusa w rozdziale 2, wersecie 1. Mówi mu, że nie mają wina. Daje jej niemal naganę. Właściwie to nie tyle nagana, co swego rodzaju wyraz dystansu.

Kobieto, dlaczego mnie w to angażujesz? Albo co to jest dla mnie? Moja godzina jeszcze nie nadeszła. Zasadniczo chcę powiedzieć, że to niekoniecznie jest mój problem. Nie jestem powołany do zajmowania się tego typu sprawami.

Niemniej jednak Maryja jest świadoma, że Jezus ma moc uporania się z tym problemem. Ona po prostu mówi do sług: zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Przepraszam, muszę się napić wody.

więc Jezus mówi do Marii: Moja godzina jeszcze nie nadeszła, myślę, że chodzi o to, aby powiedzieć, że nie zamierzam tutaj robić spektakularnego pokazu zajęcia się tym problemem, ponieważ mój czas, moja godzina, co u Jana, jak zobaczymy, mówi o krzyżu, odkupieniu, męce i Wielkanocy. Jeszcze nie czas na to. A jeśli zacznę tutaj używać cudownych mocy w bardzo rażąco sposób, piłka zacznie działać zbyt szybko i sprawy potoczą się lawinowo, a moja godzina jeszcze nie nadeszła.

Więc w pewnym sensie jest to trochę, może nie do końca, nagana, ale powiedzenie Marii, że to niekoniecznie mój problem. Zajęcie się tym problemem niekoniecznie jest czymś, co Ojciec ma dla mnie do zrobienia w tej chwili. Następnie opowiadana jest historia o tym, jak Jezus rzeczywiście zajmuje się problemem, ale robi to w bardzo niepozorny sposób, aby nie wywołać wielkiego odzewu.

Kolejny łyk wody. Przepraszam za odwrócenie uwagi. Jeśli więc poświęcimy czas na przejrzenie tych fragmentów, możesz to zrobić w miarę, jak będziesz miał czas w nadchodzących dniach.

Jezus mówi, że Jego godzina nie nadeszła kilka razy, co doprowadziło nas do Jego ostatnich dni w Jerozolimie. Jednakże w rozdziale 12 powiedziano nam, że nadeszła jego godzina, która zasadniczo odnosi się do męki i krzyża. Zatem godzina u Jana antycypuje w rozdziałach 2, 7 i 8 czas w Jerozolimie, gdzie Jezus umrze i zmartwychwstanie.

Jednak termin godzina jest także używany u Jana w wielu miejscach do opisanie nadchodzących dni, eschatologicznej przyszłości Boga, nadchodzącej godziny i jest to rodzaj języka. Na przykład, gdy rozmawia z kobietą w Samarii w 4. rozdziale Jana, a następnie także w 5. rozdziale Jana i 16. rozdziale, ostrzegając uczniów przed trudnościami, jakie napotkają w nadchodzących dniach, używa wyrażenia: godzina jest jeszcze nie nadchodzi. Zatem należy przyjrzeć się godzinie u Jana i dokładnie ją zrozumieć.

W Ewangelii Jana 2:11 dowiadujemy się, że był to pierwszy z cudownych znaków Jezusa, którego dokonał w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i Jego uczniowie w Nim uwierzyli. Wszystkie te słowa, które tutaj podkreśliliśmy, są kluczowymi słowami Jana.

Zatem ten pierwszy cud, którego dokonał Jezus, pozwala nam zrozumieć, co ma nadejść w kategoriach znaków Jezusa, sposobu, w jaki objawiają się Jego chwała oraz w jaki sposób manifestacja Jego chwały poprzez znaki prowadzi ludzi do wiary. Jest to zatem kluczowa część teologii Jana, której musimy się przyjrzeć, kontynuując studiowanie w nadchodzących rozdziałach. Dziękuję.

To jest dr David Turner w swoim nauczaniu na temat Ewangelii Jana. To jest sesja numer cztery, świadectwo Jana i pierwszy znak Jezusa w Galilei. Jana rozdział 1 werset 19 do rozdziału 2 werset 12.